

HENRYK JABŁOŃSKI

## POWSTANIE DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W 1918 R. NA TLE DZIEJÓW EUROPY

Wojna 1914 — 1918 r. zakończyła się w warunkach nie przewidywanych przez żaden rząd decydujący o przystąpieniu swego kraju do jednej z wrogich sobie koalicji. Stąd też i rezultaty tej wojny dalekie były od „celów wojennych“, jakie stawiały sobie państwa wojujące. Owe „cele“ znamionują jednak dosadnie intencje tych państw\*.

Rosja główne cele wojny widziała w osłabieniu Niemiec, w powstrzymaniu ekspansji Austro-Węgier na Bałkanach, gdyby nie udało się rozbić monarchii habsburskiej, oraz w zdobyciu cieśnin tureckich<sup>1</sup>.

W sprawie Polski rząd rosyjski nie zajął w początkach wojny oficjalnego stanowiska. Manifest naczelnego wodza w. ks. Mikołaja Miko-

---

\* Artykuł prof. H. J a b ł o ń s k i e g o stanowi pełny tekst referatu na VIII Powsz. Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie, Pamiętnik, t. I. cz. 1, s. 23—33.

<sup>1</sup> Mowa jest oczywiście o tych „celach” w kształcie, jaki przybrały w ciągu pierwszego roku wojny. Początkowo były one skromniejsze na jednych odcinkach, na drugich idące znacznie dalej. I tak np. 14 września 1914 r. Sazonow przedłożył ambasadorom Francji i Anglii swój program pokojowy jako materiał związany z umową zawartą między tymi trzema mocarstwami, że żadne z nich nie zawrze pokoju odrębnego i że nie wysunie w momencie dyskusji pokojowych warunków nie uzgodnionych uprzednio między aliantami. Sazonow proponował m. in. aneksję przez Rosję dolnego biegu Niemna i wschodniej Galicji; dla przyszłej Polski Poznańskiego, Śląska i Galicji zachodniej; przekształcenia Austro-Węgier w trójmonarchię, złożoną z Austrii, Węgier i Czech; podziału kolonii niemieckich między Francję, Anglię i Japonię. Ponadto składał szczegółowe propozycje poważnego osłabienia Niemiec na rzecz Francji, Belgii i Danii, zmian wewnątrz Niemiec, a wreszcie wielkich przegrupowań na półwyspie bałkańskim. W 12 dni później dodawał Sazonow propozycje dotyczące Turcji, ale bardzo skromne, bo odnoszące się tylko do przejścia okrętów wojennych rosyjskich przez cieśniny. Kiedy jednak w imieniu rządu angielskiego Grey zapowiedział, że w razie wejścia Turcji w wojnę musi ona ulec podziałowi — Rosja zgłosiła projekt realizacji dawno pielęgnowanych marzeń w sprawie Konstantynopola i cieśnin. Kiedy też na skutek prowokacji Enwer-Paszy nadarzyła się okazja, rząd carski wypowiedział Turcji wojnę w dn. 2 listopada 1914 r. (Por. Istorija diplomatii pod red. W. P. Potiomkina, t. II, Moskwa, 1945 r., s. 279).

Sprawę cieśnin i Polski połączył później Mikołaj II w swoim znanym rozkazie do wojska z dn. 12 (25) grudnia 1916 r., tłumacząc, że nie nadszedł jeszcze czas pokoju, gdyż niezrealizowane zostały dwa cele wojenne Rosji: zdobycie Carogrodu i cieśnin Tureckich oraz „oswobodzenie” Polski, złożonej z trzech rozdzielonych niegdyś części. Tekst w wyd. Stanisław Filasiewicz, La question polonaise pendant la guerre mondiale, Paryż 1920 r., s. 118.

łajewicza, zapowiadający zjednoczenie ziem polskich jako organizmu autonomicznego pod berłem cara, mógł jednak — w razie pomyślnego dla caratu zakończenia wojny — stać się podstawą dla rosyjskich postulatów pokojowych w sprawie polskiej<sup>2</sup>. Ponadto dość wcześnie takie właśnie rozwiązanie tej sprawy weszło do tajnych planów rosyjskich, uzgadnianych z aliantami zachodnimi.

Gdy na skutek nieszczęśliwych dla siebie działań wojennych wojska carskie zmuszone były wycofać się poza teren ziem etnograficznie polskich, decydujące politycznie koła rosyjskie wysunęły hasło „wyzwolenia“ bądź „niepodległości“ Polski, które zdobyło sobie wielkie uznanie również w kołach liberalnych. Dodać należy, że wiązało się ono coraz silniej z hasłem „pokoju bez aneksji“, co oznaczało, że wysuwający je politycy rosyjscy tracili wiarę w możliwość realizacji zdobywczych planów, lansowanych w początkach wojny, mimo że nie rezygnowali z nich ostatecznie i po polepszeniu się ogólnej sytuacji wojennej wracali do nich.

Sens istotny owego hasła „niepodległości Polski“ rozszyfrował Lenin, demaskując jego imperialistyczną, zaborczą treść ukrytą pod postępowymi pozorami. Carostawnym zwolennikom „niepodległości Polski“ chodziło bowiem istotnie o uniezależnienie jej od Niemiec, ale przy równoczesnym powrocie do stosunku podległości wobec Rosji<sup>3</sup>.

Toteż mimo chęci odzyskania ziem polskich nie śpieszono się w rządzie rosyjskim z opracowaniem zasad autonomii dla Polski. Sama sprawa autonomii uzależniana była przez wielu czołowych polityków carskich od zdobycia wszystkich ziem polskich, przy czym najdalej idące propozycje wychodzące z kół rządowych oznaczały tylko bardzo ograniczony samorząd. Do końca istnienia caratu prace w tym zakresie nie zostały zresztą zakończone<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Rosyjski program wojenny w sprawie polskiej wysunięty zresztą został publicznie najpierw przez polityków polskich spod znaku narodowej demokracji. Proklamacja w. ks. Mikołaja Mikołajewicza nastąpiła dopiero po odpowiednich deklaracjach polskich (Por. R. D m o w s k i — Polityka polska i odbudowa państwa, Warszawa, 1925 r., s. 138. Wiele dokumentów obrazujących postawę prorosyjskich ugrupowań polskich wydrukowano w broszurze pt. „Zbiór dokumentów dotyczących sprawy polskiej. Sierpień 1914 r. — styczeń 1915 r.“ Szwajcaria, 1915. Później przedrukowywane były przez Filasiewicza i Kumanieckiego).

<sup>3</sup> W. Lenin, Dzieła, Warszawa, 1950 r., t. 22, s. 157—160. Tamże Lenin wskazuje równocześnie jak rewolucyjny ruch robotniczy może pomóc wyzwoleniu Polski. To i inne wystąpienia Lenina w sprawie Polski były ostatnio kilkakrotnie omawiane w historiografii polskiej i radzieckiej. Dla całokształtu stosunku rewolucyjnego ruchu robotniczego do Polski, a więc i dla zagadnień, które fragmentarycznie poruszone będą w dalszej części tego artykułu, uwzględnić przede wszystkim trzeba pracę M. W. M i s k o, Oktiabrskaja riewolucija i wostanowlenie niezawisimosti Polski. Wyd. AN—ZSRR, Moskwa, 1957 r. W skromniejszej mierze omówiłem ten problem w swym artykule „Rewolucja Październikowa a odbudowa Państwa Polskiego w 1918 r.“ w kwartalniku „Z pola walki“, Nr 1, 1958 r. Tamże zacytowano ważniejsze pozycje polskie, dotyczące tego zagadnienia.

<sup>4</sup> Najważniejsze materiały do tej sprawy w wydawnictwie Rusko-polskije otnoszenija w pieriod mirowej wojny. Moskwa — Leningrad, 1926 r.

Anglia — od niedawna sojusznik Rosji — nie mogła przychylnym okiem patrzeć na niektóre z celów wojennych caratu<sup>5</sup>. Dla niej również głównym celem było osłabienie militarne i gospodarcze Niemiec, to jest przede wszystkim zniszczenie ich potęgi morskiej, oraz gospodarcze sparaliżowanie penetracji na Bliski Wschód. Sama zresztą chciała zająć ich miejsce, stąd też plan Greva rozbioru Turcji. A wreszcie pragnęła Anglia odebrania Niemcom kolonii. Nie chciała ona jednak zbyt daleko idących przemian mapy Europy, nie chciała rozpadu państw centralnych, a nawet francuskie żądanie zwrotu Alzacji i Lotaryngii tolerowała tylko z konieczności.

Wszystko to razem nie stwarzało warunków dla bliższego zainteresowania się przez Anglię problemem polskim. Nie tu leżała możliwość jakichś powikłań stosunków rosyjsko-angielskich.

Głównym sojusznikiem Rosji była Francja, ta sama Francja, na której pomoc w ciągu długich dziesięcioleci liczyło wielu bojowników o niepodległość Polski.

Kiedy hr. Fleury, entuzjasta przyjaźni Francji z carską Rosją, przypominał w 1902 r. dawne spory tych państw, sytuację w czasach Napoleona III tłumaczył w następujący sposób: Rosja uważała, że niektóre klauzule traktatu paryskiego są dla niej upokarzające; niechętnym okiem patrzyła na utrzymywanie się sojuszu francusko-angielskiego, ale przede wszystkim — mówił Fleury — „elle était irritée par la conduite plus chevaleresque que politique de la France dans la question polonaise“<sup>6</sup>.

Późniejsze rządy francuskie przed i w czasie I wojny światowej pamiętały również dobrze o tym, by nie popsuć sobie stosunków z rządem carskim. Powiązania obu mocarstw były zresztą różnorodne. Francji w czasie wojny potrzebna była militarna pomoc Rosji, ale co najmniej tę samą wagę miał fakt wielkiego zaangażowania się kapitału francuskiego w Rosji. Stąd zależność gospodarki rosyjskiej od Francji, a z drugiej strony dążenie Francji do ochrony tej swojej pozycji w Rosji<sup>7</sup>.

Co prawda, w momencie wybuchu wojny, cele, do jakich wojna ta miała doprowadzić, nie były w kierowniczych kołach Francji ostatecznie sprecyzowane. W każdym razie chodziło o możliwie największe osłabienie Niemiec i co najmniej o odzyskanie Alzacji i Lotaryngii. Niektórzy z polityków francuskich pragnęli zdobycia wszystkich ziem niemieckich na zachód od Renu. Nie tylko jednak zasięg zdobyczy terytorialnych Francji był sporny, ale również i przyszłe losy Niemiec

<sup>5</sup> Jest rzeczą charakterystyczną, że w orawdzie Grey wysunął koncepcję rozbioru Turcji, w rozmowach przyrzekał przedstawicielom rządu carskiego Konstantynopol i c'eśniny, ale w nocy oficjalnej z 14 listopada 1914 r. był o wiele ostrożniejszy i przyrzekał tylko, że sprawa c'eśnin będzie rozstrzygnięta w uzgodnieniu z Rosją. Dopiero 15 marca 1915 r. Anglia zgodziła się na plany Rosji w tej sprawie.

<sup>6</sup> Comte Fleury, *La France et la Russie en 1870 d'après les papiers du général comte Fleury*. Paryż 1902, s. 2.

<sup>7</sup> Sprawa wzajemnych stosunków Rosji z jej aliantami zachodnimi, zwłaszcza z Francją była wielokrotnie przedmiotem badań historyków radzieckich. Zestawienia radzieckiej literatury tego zagadnienia dokonał B. B. Grawe w artykule „Była-li carskaja Rossija potukolonijej?” *Woprosy Istorii*, 1956 r., Nr 6.

i Austro-Węgier. Nie brakło pomysłów, które miały doprowadzić do rozpadu obu tych mocarstw na szereg małych państw. Napotykało to jednak na szeroki i poważny opór i pod tym względem Francja nie miała żadnego oficjalnego stanowiska.

Jeśli chodzi o miejsce sprawy polskiej w polityce ówczesnej Francji, scharakteryzował je interesująco wybitny historyk francuski *Renouvin*, który zastanawiając się nad rozbieżnościami między celami wojennymi państw koalicji antyniemieckiej pisał: „Czy nie można pogodzić tych rozbieżnych dążeń? Może się to okazać trudne w odniesieniu do dwóch punktów: 1) sprawa polska, gdyż odbudowa niepodległej Polski miała od dawna zwolenników we Francji i 2) sprawa cieśnin tureckich, przy której występowały różne sprzeczności interesów brytyjskich i rosyjskich. Jednakże waga tych dwóch spornych kwestii jest bardzo nierówna: uczucia przynajmniej przejawiane przez francuską opinię publiczną wobec narodu polskiego, muszą zejść na drugi plan wobec konieczności utrzymania sojuszu francusko-rosyjskiego, natomiast wydaje się rzeczą a priori trudniejszą, aby Anglia zgodziła się dać Rosji dostęp do morza Śródziemnego“<sup>8</sup>.

Nie może więc w tych warunkach budzić zdziwienia, że dla państw koalicji sprawa polska była wewnętrzną sprawą rosyjską i że tuż przed upadkiem caratu rząd francuski najbardziej formalnie uznawał prawo Rosji do swobodnego określania jej granic zachodnich<sup>9</sup>.

Nie lepiej — wbrew pozorom — przedstawiały się perspektywy rozwiązania problemu polskiego przez państwa centralne. Wprawdzie utworzono przy poparciu Austrii legiony polskie, a odezwy dowództw wojskowych państw centralnych głosiły, że ich armie niosą wolność narodowi polskiemu, ale to, co przez te „wolność“ rozumiano, dalekie było od aspiracji wyzwoleniczych narodu polskiego.

Nie ogłoszone oficjalnie pomysły rozwiązania sprawy polskiej w oparciu o Austro-Węgry, akceptowane przez długi okres wojny przez wiele polskich ugrupowań politycznych, miały dać połączenie Królestwa z Galicją i utworzenie z nich trzeciego członu monarchii habsburskiej obok Austrii i Węgier. Zabór pruski pozostałby, naturalnie, poza granicami tego polskiego organizmu, a ponadto groziły Królestwu obciążenia na rzecz Niemiec<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> *Histoire des relations internationales*, t. VII. *Pierre Renouvin*, *Les crises du XXe siècle. I. de 1914 à 1929*; Paryż, 1957 r., s. 22.

<sup>9</sup> *P. Renouvin* pisze: „Le 11 mars le gouvernement de la République «accorda à la Russie toute liberté de fixer à son gré ses frontières occidentales»: c'est assez dire que la voix de la Pologne ne pourra pas se faire entendre à la future conférence de la paix” (*La crise européenne et la première guerre mondiale*, Paryż, 1948, s. 409). Przyjazny polityce propolskiej *Louis Ripault*, omawiając okres poprzedni pisał: „Qu'ont fait les hommes de l'Entente? Selon la formule chère aux spécialistes du sang-froid et de la paresse, ils ont murmuré: «Ça s'arrangera». Puis ils ont ajouté: «L'affaire regarde la Russie seule» (Pendant la tourmente 1914—1918. *La France et la Pologne*, Paryż, 1926, s. 22).

<sup>10</sup> Miejsce „sprawy polskiej” w zamierzeniach Austro-Węgier oraz związane z tą koncepcją polityczne plany polskie starałem się przedstawić w swej książce *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918*, Warszawa.

W miarę przeciągania się wojny Austria była w coraz większym stopniu uzależniona od Niemiec i aczkolwiek mogła lansować rozmaite koncepcje, to jednak nie była w stanie realizować ich bez zgody Niemiec.

Niemcy wilhelmowskie nie ogłosiły oficjalnie swych celów wojennych. Rozliczne publikacje, wychodzące z kół odgrywających dużą rolę w życiu Rzeszy, oddawały jednak w sposób dostateczny wyrażny w różnych wariantach wyrażaną myśl o budowie zespolonego organizmu Mitteleuropy. Gospodarczo i politycznie podporządkowana Niemcom miała ona stanowić bazę dla ich wszechstronnej ekspansji<sup>11</sup>.

Ten fragment planów imperialistów niemieckich jest dla nas szczególnie ważny, gdyż ziemie polskie musiały znaleźć się w ramach Mitteleuropy. Wśród rozlicznych wariantów jej ukształtowania znajdowało się również miejsce dla ściśle związanej z Niemcami państwa polskiego, powstałego z ziem zaboru rosyjskiego. Wedle relacji B. Hutten-Czapskiego o takim, właśnie rozwiązaniu myślał w 1914 r. Wilhelm II, niewątpliwie zaś jest, że o słuszności takiego rozwiązania niektórzy politycy niemieccy przekonywali w tym samym roku swych polskich rozmówców, ukazując im perspektywę uzupełnienia Królestwa ziemiami, leżącymi na wschód od polskiego obszaru etnograficznego. W tych warunkach zabór pruski i austriacki miały pozostać w reku zaborców. Oczywiście, ten wariant planów niemieckich mógł, ale bynajmniej nie musiał być zrealizowany. W wypadku zaś nawet całkowitej jego realizacji ewentualne państwo polskie nie byłoby niczym innym jak wasalem Niemiec, czego zresztą politycy niemieccy nie ukrywali<sup>12</sup>.

Już z tego pobieżnego zestawienia planów mocarstw europejskich widać jasno, że zwycięstwo którejkolwiek ze stron walczących nie stwarzało perspektywy niepodległości dla narodu polskiego.

Tak zwany akt 5-go listopada 1916 r., zarządający utworzenie organicznie związanej z Niemcami państwa polskiego, zbudowanego z ziem Królestwa Polskiego, nie był ostatnim słowem państw centralnych w sprawie polskiej<sup>13</sup>. Jeszcze później, w ciągu następnych dwóch lat wojny, koncepcje ich zmieniały się do bóki wierzyli, że uda im się utrzymać decydującą pozycję na wschodzie Europy. Był więc plan powrotu do koncepcji „trialistycznej“, był plan powiązania Królestwa z Prusami, plan osadzenia na tronie warszawskim któregoś z książąt

1918 r. Dla późniejszych zmian w polityce austriackiej odnośnie Polski wiele materiału wydobyl M. Sokolnicki, Polska w pamiętnikach Wielkiej Wojny 1914—1918, Warszawa, 1925 r. Pamiętniki dotyczące polityki państw centralnych, a zwłaszcza Austrii, są w zbiorze tym najciekawsze.

<sup>11</sup> O celach wojennych Niemiec por. A. S. Jerusalmiski, Wnieszajna polityka i dyplomacja niemieckiego imperializmu w konce XIX wieku, Moskwa, 1948 r. (statni rozdział), F. S. Notowicz, Zachwaticzeskaja politika niemieckogo imperializma na wostokie w 1914—1918 g.g., b.m., 1948 r., A. Schreiner, Zur Geschichte der deutschen Aussenpolitik 1871—1945, t. I, Berlin, 1952 oraz prace P. Renouvin: La crise européenne et la première guerre mondiale i Les crises du XXe siècle. I. de 1914 à 1929, Histoire des Relations internationales, t. VII. Z prac polskich wymienić należy kilka szkiców prof. J. Pajewskiego.

<sup>12</sup> Szerzej na ten temat: Polityka PPS..., s. 147 i nast.

<sup>13</sup> Najlepiej w polskiej literaturze na ten temat — L. Grosfeld, T. zw. akt 5 listopada, „Kwartalnik Historyczny”, 1954 r., Nr 2.

niemieckich, a przejściowo przewinał się nawet projekt zwrotu Królestwa Rosji<sup>14</sup>.

Po upadku caratu, a następnie po Rewolucji Październikowej i pokoju brzeskim, Niemcy w najrozmaitszy sposób próbowali kształtować mapę Europy wschodniej, przy czym ilekroć przewidywano, że Królestwo nie będzie bezpośrednio związane z Rzeszą, planowano poważne jego okrojenie.

Wszystkie te rachuby były coraz mniej realne, a wreszcie załamały się ostatecznie wraz z katastrofą obu państw centralnych. Rolę szczególnie doniosłą dla sytuacji Polski odegrały obie rewolucje rosyjskie 1917 r. Mowa jest, oczywiście, o losach sprawy polskiej zarówno na wschodzie jak i na zachodzie.

Rewolucja lutowa przyszła tuż po wspomnianym już, wielce niekorzystnym dla Polski porozumieniu francusko-rosyjskim w sprawie granic. Konsekwencje jej dla sprawy polskiej były bardzo doniosłe, choć rosyjski Rząd Tymczasowy, deklarując formalnie swoją zgodę na niepodległość Polski, pragnął ją w miarę możliwości ograniczyć. W wypadku zwycięstwa koalicji plany te miałyby duże szanse realizacji, gdyż zachodni alianci Rosji po pierwsze pragnęli utrzymania frontu wschodniego, a więc musieli uwzględniać życzenia swych sojuszników, po drugie jakaś ewentualna przyszła Polska była całkowitą niewiadomą, a w Rosji carskiej czy republikańskiej widziała wciąż Francja, a w dużej mierze i Anglia, która w czasie wojny zaangażowała się w niej silnie finansowo, swój bezbrzeżny teren ekspansji ekonomicznej. W tym zakresie Rząd Tymczasowy był ich plenipotentem przeciw masom rosyjskim<sup>15</sup>. Głównym niebezpieczeństwem dla Rządu Tymczasowego w tej sprawie, tak jak i w ogóle dla samego jego istnienia, były masy ludowe Rosji, w których coraz bardziej umacniała się przewodnia pozycja partii bolszewickiej, głoszącej hasło samostanowienia narodów. Im silniejsza była więc pozycja bolszewików, tym bliższa była rezygnacja Rosji

<sup>14</sup> Por. interesujące wspomnienia O. Czernina, *Im Weltkrieg, Berlin — Wiedeń, 1919 r.*, szczególnie rozdział IX „Polen”, s. 273—287. Ponadto odpowiednie fragmenty wspomnień Ludendorffa.

<sup>15</sup> I znów, podobnie jak to było w stosunku do rządu cesarskiego, tłumaczył Lenin ludowi rosyjskiemu istotne zamiary „rządu tymczasowego”. W swych „Listach z daleka”, w liście czwartym pisał m.in.: „Rząd carski rozpoczął i prowadził obecną, teraźniejszą wojnę jako wojnę imperialistyczną, grabieżczą, rozbójniczą, aby grabić i ciemiężyć słabe narody. Rząd Guczkówów i Milukowów jest rządem obszarnczym i kapitalistycznym, który musi i chce kontynuować właśnie taką samą wojnę...” (Lenin, *Dzieła*, t. 23, Warszawa, 1951, s. 369). A po dokładnej analizie czym jest „rząd tymczasowy” i jaki jest jego stosunek do mocarstw zachodnich Lenin konkludował: „... Ponadto zaś rząd guczkowski-milukowski w ogóle nie zgodziłby się na pokój w chwili obecnej, teraz bowiem otrzymałby z „łupu” „tylko” Armenię i część Galicji, chce zaś zagrabić jeszcze Konstantynopol i prócz tego jeszcze wydrzeć Niemcom z powrotem Polskę, którą zawsze tak nieludzko i bezwstydnie ciemiężył carat. Dalej rząd Guczkowska-Milukowa jest w istocie rzeczy jedynie agentem kapitału angielsko-francuskiego, który chce zachować zrabowane Niemcom kolonie i ponadto zmusić Niemcy do wrócenia Belgii i części Francji. Kapitał angielsko-francuski pomagał Guczkowom i Milukowom usunąć Mikołaja II po to, żeby oni dopomogli mu „zwyciężyć Niemcy”. (Lenin, op. cit., s. 372).

z planów sprzecznych z suwerennością narodu polskiego. Na tym tle ogromnie wzrosły polskie dążenia emancypacyjne, obejmujące coraz szersze kręgi społeczeństwa.

W tych warunkach w państwach koalicji zachodniej problem niepodległego państwa polskiego nabierał zupełnie odmiennego niż dotychczas znaczenia. Coraz mniej mógł być wewnętrzną sprawą rosyjską, natomiast w coraz większej mierze stawał się funkcją problemu rosyjskiego, który w nowej postaci kształtował się dla państw Ententy. Nie oznaczało to jednak automatycznie, że formy, w jakich koalicja chciała rozwiązać sprawę polską były zgodne z interesami narodu polskiego. Niejasna była też długo kwestia, jaką rolę pragnie ona narzucić Polsce na wschodzie Europy, zwłaszcza wobec niesprecyzowania planów odnośnie Austro-Węgier.

Nowego znaczenia nabrały również deklaracje Wilsona w sprawie polskiej, interpretowane teraz znacznie szerzej niż to leżało w pierwotnych zamierzeniach ich autora. Gdy bowiem Wilson po raz pierwszy mówił o przyszłym państwie polskim, nie czuli się tym dotknięci ani marzący o powrocie nad Wisłę imperialiści rosyjscy, ani państwa centralne, ani ich polscy współpracownicy w Królestwie<sup>16</sup>. Wiosną 1917 r. sytuacja zmieniła się o tyle, że tzw. wielka prasa amerykańska, uzależniona od finansjery, zdołała poważnie zmienić nastroje opinii publicznej<sup>17</sup> i 2 kwietnia 1917 r. Wilson obwieścił w Kongresie decyzję wejścia Stanów Zjednoczonych do wojny.

Fakt ten miał niewątpliwie znaczenie dla dalszego przebiegu wojny, ale w sprawie polskiej nie stwarzał żadnej nowej sytuacji. W kilka miesięcy później zaszedł jednak fakt najdonioślejszy w tej epoce historii ludzkości, w szczególny zaś sposób oddziaływający na perspektywy narodu polskiego.

Rewolucja Październikowa niosła w swej konsekwencji wiele bezpośrednich skutków dla sprawy polskiej, jak np. ostateczną likwidację jakichkolwiek pretensji rosyjskich do panowania nad ziemiami polskimi oraz podważenie prawne innych zaborów przez wypowiedzenie traktatów rozbiorowych. Doceniając te skutki prawne, na pierwsze miejsce wysunąć musimy samo powstanie, tuż za wschodnią miedzą Polski, państwa nie tylko głoszącego hasło samookreślenia narodowego, ale równocześnie czynnie występującego w obronie suwerennych praw narodu polskiego, czego jednym z przykładów były rokowania brzeskie<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Mówiąc o planach Wilsona jeden z czołowych polityków endecji M. Seyda stwierdza: „Od tej koncepcji do państwa polskiego istotnie niepodległego w pełnym znaczeniu tego słowa była droga daleka” (Polska na przełomie dziejów, Warszawa, 1927, t. II, s. 273).

<sup>17</sup> Związek tej propagandy z bankami, zwłaszcza z bankiem Morgana stwierdza zdecydowanie Renouvin (Histoire des relations internationales, t. VII, s. 77 i nast.).

<sup>18</sup> Powtórzenie całego dowodu o decydującej roli Rewolucji Październikowej nie jest na tym miejscu możliwe, pozwalam więc sobie przypomnieć czytelnikowi cytowaną już książkę Miśko i moją rozprawę na ten temat.

W konsekwencji tylko bezapelacyjne zwycięstwo w wojnie państw centralnych mogło utrzymać niewolę Polski. Każda zaś ich porażka wojenna, każdy wstrząs rewolucyjny przybliżały możliwość wyzwolenia Polski. W tych warunkach jest rzeczą bezsporną, że w swych dalszych konsekwencjach Rewolucja Październikowa niosła narodowi polskiemu niezależność. Nie ulegało też wątpliwości, że formą jej będzie niepodległe państwo polskie. Wyraźnie podkreślała to prasa radziecka. Natomiast od układu wewnętrznych sił politycznych w Polsce i od ogólnego układu sił międzynarodowych zależało jakie to państwo będzie i czy spełni ono nadzieje, jakie pokładały w nim najszerze rzesze narodu polskiego.

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że konsekwencje te nie ujawniły się automatycznie i natychmiast, że państwa Ententy nie od razu zrezygnowały z możliwości realizacji planów godzących w samookreślenie narodu polskiego, choć dość szybko zmieniły język deklaracji publicznych w tej sprawie, zwłaszcza po mocnym postawieniu problemu polskiego przez delegację radziecką w czasie rokowań brzeskich.

Ogłoszone 8 stycznia 1918 r. słynne 14 punktów wilsonowskiego projektu zasad, na których oprzeć się miał przyszły traktat pokoju, interesują nas nie tylko dlatego, że znalazł się tam punkt mówiący o przewidywanym powstaniu państwa polskiego, ale również i dlatego, że był to krok w kierunku, teoretycznego naturalnie, uznania zasady suwerenności narodowej.

Nie miejsce tu na przeprowadzenie pełnego wywodu, że związana z planem Wilsona tzw. zasada etnograficzna nie była prostym uznaniem prawa narodów do samostanowienia<sup>19</sup>. Dla naszych celów wystarczy wskazać jak potraktowane są przez Wilsona Austro-Węgry, uprzednio jednak należy przypomnieć dotychczasowy stosunek do tego problemu innych mocarstw koalicyjnych.

Historyk, którego nie można posądzać o chęć wyrażania się źle o ówczesnych rządach Francji czy Anglii, powiada: „Au moment où la première révolution russe lève le principal obstacle à l'affirmation vigoureuse d'une politique favorable aux nationalités, ce n'est pourtant pas dans cette voie que s'engagent la France et la Grande-Bretagne”<sup>20</sup>. Nie prędko sytuacja ta się zmieniła, nie od razu też konsekwentnie, nawet i po Rewolucji Październikowej, choć stosunek do nowego państwa rosyjskiego musiał być inny niż do jego poprzednika, stąd i w sprawie polskiej generalnie biorąc postawa musiała się zmienić.

W końcu roku 1917 państwa zachodnie w tajnych rozmowach z Austro-Węgrami gwarantowały im nietykalność terytorialną, zastrzegając tylko autonomię dla znajdujących się w ich granicach narodowości. Tak

<sup>19</sup> Interesującą analizę „zasady etnograficznej” dał w naszej literaturze naukowej Wacław Petsch we wstępnej części rozprawy pt. Sprawa polskiego dostępu do morza a zasada granic etnograficznych na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919 („Przegląd Zachodni”, 1958 r., Nr 1).

<sup>20</sup> Histoire des relations internationales, t. VII, Renouvin P. — op. cit., s. 111.



więc dla poszczególnych narodowości, żyjących w monarchii habsburskiej, wyjście z granic Austro-Węgier i połączenie się z ich tronem macierzystym, znajdującym się poza granicami tego państwa, było niemożliwe, nie mówiąc już np. o usamodzielnieniu się Czech czy Słowacji<sup>21</sup>.

Wilson w istocie idzie po tej samej linii żądając, by narodowości zamieszkujące Austro-Węgry korzystały z możliwie szerokiej autonomii.

Tyle mówiły deklaracje na temat przyszłych rokowań pokojowych. Właściwą ich ocenę dać można tylko wtedy, gdy pamięta się o głównych celach wojennych mocarstw wojujących. Sytuacja zmieniła się bardzo na skutek obu kolejnych rewolucji w Rosji, istotne dążenia państw imperialistycznych pozostały — jednak takie same.

I jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że te same polskie koła polityczne, które w przeddzień wojny i w pierwszym jej okresie wysuwały program zjednoczenia ziem polskich pod berłem cara, obecnie, gdy starej, ciemiejącej Polskę Rosji brakło, z coraz większą siłą lansują hasło państwa polskiego jako bastionu wpływów mocarstw zachodnich na Wschodzie. W ten sposób Polska miała zastąpić Rosję. Uzupełnieniem tej postawy, wyrażającej się w akcji dyplomatycznej Komitetu Narodowego Polskiego, była pozornie z tym sprzeczna taktyka narodowej demokracji i jej sojuszników na terenie okupowanego przez państwa centralne Królestwa Polskiego. Burżuazja jako całość, niezależnie od wewnętrznego podziału politycznego, rozumie znaczenie tworzenia własnego aparatu władzy u boku okupanta. Strach przed rewolucją w Polsce jest w tym wypadku podstawową przesłanką kształtowania się taktyki nie tylko dotychczasowych ugrupowań aktywistycznych, ale i zwolenników Ententy. Państwa centralne, nawet jeśli życzone im klęski militarnej i spodziewano się jej na froncie zachodnim, były na wschodzie Europy zbrojną zaporą przed rewolucją. Stąd swoista opozycja wobec Niemców, a popieranie pewnych ich posunięć, gdyż tworzone obok władz okupacyjnych polskie organa władzy były przygotowaniem burżuazji do objęcia rządów w przyszłym państwie polskim wbrew i przeciw rewolucyjnym nastrojom mas<sup>22</sup>.

---

<sup>21</sup> Renouvin pisze w związku z 14 punktami Wilsona: „Sans prendre à leur compte exprèsment le programme wilsonien, les gouvernements anglais et français se gardent de se mettre en contradiction avec le message du président des Etats-Unis; mais ils se bornent à des déclarations plus brèves. Malgré certaines divergences de détail et un accent tout différent au sujet de la question d'Alsace-Lorraine, ces déclarations simultanées contiennent au moins deux traits communs: la France, la Grande-Bretagne et les Etats-Unis tendent franchement pour la première fois la main aux Polonais; les trois gouvernements sont d'accord pour maintenir, à la base de leurs buts de guerre, le principe des nationalités; mais ils n'osent pas aller jusqu'au bout de ce programme: sur la question d'Autriche-Hongrie, ils gardent quelque réserve” (La crise..., s. 564). Por. też S. P. Trajnin — Nacionalnyje protivorieczija w Awstro-Wengrii i jego rozpad”, Moskwa-Leningrad, 1947 r., s. 270 i nast.

<sup>22</sup> Por. oparty o bogaty materiał źródłowy artykuł L. Grosfelda — Polskie partie polityczne wobec nowej sytuacji wytworzonej przez Rewolucję Październikową (XI.1917 — X.1918). „Z Pola Walki”, 1958 r., Nr 1.

Równocześnie kierownicze koła obozu proaliantckiego znakomicie rozumieją wartość sojuszników reformistycznej lewicy w walce z rewolucją i naciskają na swych zwolenników w Polsce w kierunku zawarcia odpowiedniego porozumienia<sup>23</sup>. Jeśli chodzi o stosunki międzynarodowe, najdalej przewidujący spośród tych polityków bardzo wcześniej projektowali silne powiązanie gospodarcze Polski wprost ze Stanami Zjednoczonymi<sup>24</sup>. Dla państw zachodniej koalicji sprawa jednak bynajmniej nie była prosta, jak wynikało już z rozważań poprzednich. Wydawało im się bowiem, że można jeszcze zrealizować pomysł przekształcenia w takiego sojusznika Austro-Węgier, bądź co bądź państwa dużego i pozornie jeszcze silnego. Ponadto, nawet akceptując powstanie państwa polskiego, długo nie umiano ustalić jego rozmiarów, znaczenia gospodarczego, militarnego itd. Zależało to m. in. od losów Austro-Węgier, ale również od rozwoju sytuacji w samej Rosji.

Ustalenie zresztą form postępowania wobec rewolucyjnej Rosji nie nastąpiło także od razu. Mimo oczywistej wrogości rządów zachodnich wobec nowego stanu rzeczy w Rosji, wiosną 1918 r. mogło się wydawać, że przyjdzie do jakiegoś porozumienia między nimi (zwłaszcza Stanami Zjednoczonymi A. P.) a Rosją Radziecką. Były to tylko pozory. Długo przygotowywana interwencja zbrojna Ententy w toczącą się w Rosji wojnę domową wyjaśniła intencje państw zachodnich<sup>25</sup>.

Zanim jednak losy tej interwencji zostały wyraźnie przesądzone, klęski wojenne i wewnętrzne wstrząsy rewolucyjne rozbiły najpierw sztucznie sklecony gmach monarchii habsburskiej, a następnie zmusiły do kapitulacji Rzeszę niemiecką.

\*

Zawieszenie działań wojennych miało doniosłe znaczenie dla wszystkich narodów podległych państwom centralnym, a więc i dla Polski.

Na wschodzie Europy tworzyły się samorzutnie nowe organizmy polityczne, ale Ententa nie miała zamiaru zajmować wobec tych zjawisk pozycji neutralnej. Mocarstwa zachodnie pragnęły podporządkować sobie powstające nowe państwa i wyznaczyć im odpowiednie role wobec wydarzeń rozgrywających się na terenie Rosji.

Teoretycznie istniało tu wiele możliwości, uzależnionych jednakże od tego, czy udadzą się działania interwencyjne i czy powstanie możliwość

<sup>23</sup> M. Seyda wspominając o tym okresie pisze: „Wzywając zreszenia międzypartyjne do zdecydowanego oporu wobec państw centralnych i przeciwstawiania się ich zwolennikom w Polsce, prosiliśmy ugrupowania wspomniane konsekwentnie o zbliżenie się do stronnictw lewicowych celem przekształcenia ich radykalizmu społecznego w radykalizm polityczny, a zarazem rozszerzenia i wzmocnienia w kraju frontu antyniemiecko-prokoalicyjnego” (op. cit., t. II, s. 459).

<sup>24</sup> Interesujący dla tego zagadnienia memoriał, wydobyty z papierów Rozwadowskich ogłosiłem w Polityce PPS..., s. 596—597.

<sup>25</sup> Wcześniej też dokonywały mocarstwa próby podziału ról i tak np. prezydent R. Poincaré notuje pod datą 24.XII.1917, że Pichon złożył mu sprawozdanie ze spotkania: Clemenceau, Pichon, lord Milner i lord Robert Cecil. Ustalono na nim swobodę akcji Anglii na Kaukazie, Francji na Ukrainie (Au service de la France. Neuf Années de souvenirs. IX. L'année, 1917. Paryż 1932, s. 428).

obalenia władzy radzieckiej, a wreszcie jak rozwinie się sytuacja polityczna w tych nowych państwach i w Niemczech.

Problem ten, wielkiej wagi dla przyszłości Europy, nie znajduje popularności w naszej historiografii, choć przecież to, co działo się w Niemczech musiało mieć ogromny wpływ na sytuację Polski. Nawiasem wspomnijmy już tylko, że wybitni działacze polityczni polscy odegrali tam również niepoślednią rolę. Pytanie, czym będą Niemcy po upadku monarchii Hohenzollernów, interesować musiało nie tylko Niemców. Własne odpowiedzi dawały tu koła kierownicze poszczególnych państw Ententy i odpowiedzi te bynajmniej nie były jednolite. Z drugiej strony sprawa ta wiązała się wielorakimi nićmi z najbliższymi perspektywami rewolucyjnego ruchu robotniczego w całej Europie środkowej. Ogólny przebieg rewolucji niemieckiej końca 1918 r. był jednak taki, że wykluwające się nowe państwo niemieckie, zwane później popularnie „republiką weimarską“, zbliżyło się formą swoją do burżuazyjnych demokracji Zachodu, a w pewnych szczegółach swej konstytucji było może nawet bardziej „demokratyczne“, co w najmniejszej mierze nie osłabiało, a raczej umacniało kapitalistyczny jego charakter. Rewolucja niemiecka 1918 r., będąca swoistym zakończeniem rewolucji burżuazyjno-demokratycznej<sup>26</sup>, zrodziła się wprawdzie w dużej mierze pod wpływem klimatu stworzonego przez Rewolucję Październikową, ale jakościowo była od niej całkowicie różna, więcej już mając analogii z rewolucją lutową, z tym jednak podstawowym zastrzeżeniem, że sam przebieg rewolucji lutowej, warunki w jakich się zrodziła wskazywały na możliwość nowej, socjalistycznej w swej treści rewolucji. Jeśli chodzi o Niemcy na przełomie 1918 i 1919 r. takich perspektyw w samym toku rewolucji nie było widać wobec braku proletariackiej, rewolucyjnej siły kierowniczej, niezależnie od wszystkich innych obiektywnych warunków, nawet sprzyjających rewolucji socjalistycznej. Schodziły one jednak na plan dalszy wobec braku spełnienia warunku zasadniczego, przy równoczesnej — dodajmy — dużej sile reformistycznego, antyrewolucyjnego kierunku w ruchu robotniczym.

Pod tym względem sytuacja w nowopowstałych państwach Europy środkowo-wschodniej była z różnymi odchyleniami podobna. Wyjątek Węgier w tych warunkach narażony był na koncentryczną interwencję sąsiadów, co też i nastąpiło<sup>27</sup>.

Wszystkie te okoliczności miały olbrzymie znaczenie dla ukształtowania się sytuacji międzynarodowej Polski, w szczególności jej stosun-

<sup>26</sup> Zaznaczmy nawiasem, że odmiennego zdania są niektórzy historycy niemieccy, ale argumenty ich za socjalistycznym charakterem czy „socjalistycznymi elementami” w tej rewolucji są jednak nieprzekonywające.

<sup>27</sup> Nęcący temat przyczyn upadku rewolucji węgierskiej wykracza poza ramy niniejszych rozważań. Niewątpliwie poważnie zaważyły tu przyczyny wewnętrzne, ale w żadnym wypadku nie należy bagatelizować roli interwencji zewnętrznej. Przy wszystkich uproszczeniach, jakie obniżają na pewnych odcinkach wartość analizy wewnętrznej sytuacji w Czechosłowacji, książka Vaclava Krála, *Intervenci válka ceskoslovenske buržoasie proti Madarské Sovetské Republice v roce 1919*, Praga, 1954 r. daje bardzo dużo materiału wskazującego na tragiczne skutki otoczenia rewolucji węgierskiej przez wrogie, kontrrewolucyjne siły.

ków z najbliższymi sąsiadami<sup>28</sup>. Nie rozwijając całej związanej z tą sytuacją problematyki, zwróćmy w tej chwili uwagę tylko na jedną, w praktyce bardzo istotną okoliczność: społeczne oblicze nowych państw Europy Wschodniej pozwalało Francji, głównemu mocarstwu kontynentalnemu, na różne kombinacje dyplomatyczne i dość swobodne zombgowanie perspektywami sojuszów i innych powiązań, które w sumie miały stworzyć z Europy Wschodniej obszerną sferę wpływów francuskich.

Własne koncepcje w tym zakresie miała Anglia, nie zawsze zgodne, a w pewnych wypadkach wręcz z planami Francji rozbieżne w imię starej zasady Balance of Power, naturalnie po kapitalistycznej stronie bariery<sup>29</sup>.

Wszystko to łącznie komplikowała ocena możliwości bezpośrednio ingerencji w sprawę rosyjskie i siły rosyjskich armii kontrrewolucyjnych. Pod tym względem nawet w gronie przywódców jednego państwa były znaczne różnice. Naturalnie nie chodziło tu o różny stosunek do rewolucji. Bynajmniej, ale za to różnie zapatrywano się na skuteczność poszczególnych form walki z rewolucją. Jeżeli dla przykładu Wilson nie wierzył w skuteczność bezpośredniej interwencji zbrojnej przez wojska alianckie, to wcale nie znaczy, że osłabiało to jego wrogość do rewolucji, przeszkadzało popierać ruchy kontrrewolucyjne czy akceptować plany odesznięcia od Rosji Syberii<sup>30</sup>. Z biegiem czasu praktyka przekreślała jedne pomysły za drugimi aż do pełnego krachu interwencji.

Wiara w udanie się zwycięstwa „białych“ generałów stale malała w kierujących kołach Ententy, choć upłyne jeszcze długi szereg miesięcy do czasu całkowitej rezygnacji koalicji z popierania wojsk kontrrewolucyjnych. Zanim to wszakże nastąpiło rozwijała się dyskusja nad

<sup>28</sup> Ze względu na charakter tego szkicu głębsza analiza wewnętrznego układu sił w Polsce, który czynił z niej teren korzystnej dla Francji penetracji nie może tu być dokonana. Sprawa ta w wielu studiach była zresztą marginalnie omawiana. Zwrócić trzeba uwagę na nie zajmującą się sprawą powiązań międzynarodowych, ale i w tym zakresie budzącą wiele refleksji pracę J. Kowalskiego, *Z zagadnień strategii i taktyki KPRP i PPS na przełomie lat 1918—1919 „Z Pola Walki”*, 1958 r., Nr 1.

<sup>29</sup> Zagadnienie to poruszają niemal wszyscy historycy zajmujący się stosunkami między wielkimi mocarstwami w latach 1918—1920. Szczególnie jednak interesującą lekturę daje Peter Matthews w swej książce *European Balance*, Londyn 1945 r., gdyż rozpatruje brytyjską „politykę równowagi” retrospektywnie na długiej przestrzeni czasu. Píše on m.in. o krytyce tej polityki przez przeciwników Anglii, dodając: „But criticism of the „Balance of Power” policy has not come only from Great Britain’s enemies. In a speech of February 11th, 1918, President Woodrow Wilson declared: „Peoples and provinces are not to be bartered about from sovereignty to sovereignty as if they were mere chattels and pawns in a game, even in the great game, now for ever discredited, of the Balance of Power (The Times, February 12th, 1918). Recently, M. Leontiev, a Soviet journalist, was quoted by The Times (1945) as attributing the failure of Versailles in part to Great Britain’s desire to uphold Germany „in accordance with the Balance of Power theory”. Between the wars, many Frenchmen attributed Great Britain’s apparent penchant for Germany and her reluctance to maintain the provisions of the Versailles Treaty to the traditional Balance of Power policy, allegedly directed against France as the strongest European Power” (s. 101).

<sup>30</sup> P. Renouvin, *Les crises du XX siècle*, s. 169.

najkorzystniejszą dla Ententy rolą Polski w nowym układzie sił na Wschodzie, a m. in. nad możliwościami jej udziału w „akcji interwencyjnej“.

Plan marszałka Focha zmierzał do uczynienia z Polski i Rumunii „bariery“ przeciwradzieckiej, a równocześnie Polska miała być sojusznikiem Francji na wypadek nowego konfliktu z Niemcami. Przy tych założeniach Polska, oczywiście Polska burżuazyjna i zależna od Francji, musiała być dostatecznie silna by móc spełnić pokładane w niej nadzieje<sup>31</sup>.

Planom Focha przeciwstawiły się Stany Zjednoczone i Anglia. Ta ostatnia zwłaszcza zaważyła na ukształtowaniu zachodnich granic Polski. Rząd Lloyd George'a kierował się w tym wypadku kilkoma istotnymi przesłankami. Przede wszystkim po rozpadnięciu się Austro-Węgier i klęsce Niemiec, główną potęgą na kontynencie europejskim stawała się Francja. Wierny zasadzie „równowagi sił“ w Europie Lloyd George nie chciał zbytniego wzrostu znaczenia Francji, a więc i zbytniej siły jej sojuszników.

Po drugie Anglia nie pragnęła, wbrew planom Focha, nadmiernego osłabienia Niemiec zarówno ze względu na wspomnianą „równowagę sił“ jak i chęć utrzymania potencjału gospodarczego tego państwa. Stąd wróci stosunek Lloyd George'a do odebrania Niemcom Śląska<sup>32</sup>.

Po trzecie — i te względy były szczególnie ważne — Anglia nie miała zamiaru oddać całkowicie w ręce Francji wpływów gospodarczych w Europie wschodniej. W konsekwencji chciała ona stworzyć sobie odpowiednią bazę morską w tym rejonie. W tym dążeniu Anglii trzeba widzieć jeden z ważnych motywów przeprowadzenia koncepcji wolnego miasta Gdańska i nie połączenia go z naturalnym gospodarczym zapleczem, jakim dla tego portu była Polska.

Rejestr ten byłby jednak bardzo niekompletny, nadto motywy postępowania rządu angielskiego (nie chodzi bowiem tylko o Lloyd George'a) nie całkowicie wyjaśnione gdybyśmy zapomnieli, że i w tym wypadku ołtrzymią rolę grał problem rosyjski. Imperialiści angielscy byli nie mniej wrodozy rewolucyjnej Rosji niż rząd francuski. Nie odczuwali jednak obawy przed pokonanymi Niemcami, nie pragnęli na nich innych zdobyczy, jak udział w zaborze kolonii, bronili ich przed terytorialnymi

<sup>1</sup> Tamże, s. 172.

<sup>2</sup> Pewną rolę w stosunku rządu angielskiego do Polski mieć mógł również brak wiary w możność utrzymania się tego państwa na skutek bardzo ciężkiego połączenia gospodarczego i obawy rewolucji (Por. Wilhelm Arenz, Polen und Russland 1918—1920, Lipsk 1939 r., s. 45—46). Ta sprawa mogła mieć jednak tylko znaczenie „uzupełniającej argumentacji“. Chęć utrzymania Niemiec nie osłabionymi nadmiernie wpłynęła też na odrzucenie przez Anglię, a w ślad za nią i Stany Zjednoczone wszelkich francuskich pomysłów czy to dotyczących znaczniejszych obęć terytorialnych, osłabienia Prus czy podziału Niemiec (np. plan P. Deschanel). Przez pewien czas wydawało się, że Lloyd George uratuje dla Niemiec ich kolonie (P. Rain, L'Europe de Versailles (1919—1939), Paryż 1945 r., s. 59). Później było z projektem utworzenia z Prus Wschodnich osobnego państwa pod proektorem Ligi Narodów (op. cit., s. 72).

żądaniem Francuzów, Polaków czy Belgów. Wzajemnie za to myśleli o skierowaniu Niemiec przeciw Rosji<sup>33</sup>.

W rezultacie przetargów między wielkimi mocarstwami Polska nie uzyskała Gdańska, a granice Polski z Niemcami na Śląsku i Mazurach miały zostać ustalone drogą plebiscytów.

Płaciła w ten sposób Polska koszty sporu francusko-angielskiego o stosunek do Niemiec, a pośrednio również różnicy w ocenie metod działania wobec Rosji. Można też chyba stwierdzić, że ciężki dla Niemiec traktat wersalski wykazywał duże umiarkowanie jeśli chodzi o żądania polskie, zwłaszcza jeśli się uwzględni, iż utrata Gdańska, którą Niemcy mocno odczuły, nie nastąpiła na rzecz Polski.

By jednak nowowytworzoną sytuację młodego państwa polskiego lepiej zrozumieć, kilka słów powiedzieć należy o samym traktacie wersalskim i innych traktatach ustalających mapę polityczną Europy wschodniej.

Gdy Lenin na długo przed końcem wojny, bo 25 marca 1917 r. pisze swój czwarty „List z daleka“ i tłumaczy „jak wywalczyć pokój“, napisał zdanie, które nieodparcie nasuwa się gdy analizujemy plany mocarstw zwyciężczych po zawarciu rozejmu i wreszcie same traktaty pokojowe. Lenin pisał bowiem: „Grupy kapitalistów, które zbroczyły ziemię krwią w walce o podział terytoriów, rynków, koncesji, nie mogą zawrzeć „zaszczytnego“ pokoju. Mogą one zawrzeć jedynie pokój haniebny, podpisać traktat pokojowy o podziale zrabowanego łupu, o podziale Turcji i kolonii“<sup>34</sup>.

I w istocie rację miał Lenin nie tylko w konkretnej, przykładowej sprawie Turcji i kolonii, ale i w generalnej ocenie traktatów, jakie zakończyły wojnę lat 1914—1918. Jeśli też w pracach niektórych historyków zachodnich akceptuje się termin „dyktat wersalski“ tłumacząc tylko, że w rzeczywistości wszystkie traktaty kończące wojnę zwycięską są ze strony zwycięzców „dyktatami“<sup>35</sup>, to jest to niczym innym jak w konkretnie omawianym przypadku przyznaniem słuszności powyższej ocenie. Na skutek wspomnianych wyżej sporów między państwami Ententy francuskie plany wyrzucenia Niemiec poza Ren nie powiodły się, niemieckie straty terytorialne w Europie odpowiadały też w istocie (ewent. z wyjątkiem Gdańska) dążeniom zamieszkujących utracone tereny. Nie znaczy to oczywiście, że dobrowolnie akceptowały to rządy niemieckie czy znaczna część niemieckiej opinii publicznej. Nie na tym jednak polegały krzywdy „dyktatu wersalskiego“. Niewatpliwie objawem cynizmu ze strony zwycięzców było uznanie jednostronnej tylko winy Niemiec za wybuch wojny. Nałożone na nie ciężary reparacyjne, gdyby miały być

<sup>33</sup> „En 1918, dès le soir de l'armistice, le Premier, Lloyd George, dit à son ministre Winston Churchill: «Je suis devenu pro-Allemand aujourd'hui même». Son interlocuteur enchérit: «Depuis l'armistice, écrit-il en mars 1920, ma politique aurait été: paix avec le peuple allemand; guerre à la tyrannie bolchévique» (Alfred Fabre-Luce, Histoire de la Révolution Européenne, Paryż 1954 r., s. 168. Por. Renouvin, Les crises du XX siècle, s. 173 i nast.).

<sup>34</sup> Lenin, Dzieła, t. 23, s. 372.

<sup>35</sup> P. Matthews, European Balance, s. 33.

wykonane, zaciążyłyby w sposób decydujący na całym życiu gospodarczym Niemiec. Przejęcie niemieckich kolonii w formie „mandatów” stwarzało (jak to dzisiaj widzimy) w praktyce tylko rozszerzenie kolonialnego władztwa zwycięzców, chętnie operujących kryteriami moralnymi. Podobnie ocenić można inne posunięcia zwycięzców wobec pokonanych.

Wszystkie te fakty stworzyć miały z Niemiec — używając sformułowania Fabre-Luce’a — jednego z dwóch pariasów wśród wielkich państw. Drugim z nich miała być, wedle w tym wypadku zgodnych planów państw Ententy, Rosja Radziecka<sup>36</sup>. Tenże autor zwraca też uwagę na z samej istoty położenia geograficznego tragiczną sytuację położoną między tymi państwami Polski jako wrogię obu sojuszników Francji.

Co prawda, wlokąca się wiele lat sprawa reparacji niemieckich szybko uznana została przez wpływowych ekonomistów Zachodu za niemożliwą do realizacji i ulegała kolejnym rewizjom, a uzyskiwane przez Niemcy pożyczki sprawiły, że reparaacje płacili nie zwyciężeni, lecz zwycięzcy<sup>37</sup>, ale nie odrobilo to wstrząsu, jaki sprawił sam traktat i szeroko odczutego przez Niemców poczucia upokorzenia, podniecanego zresztą w najrozmaitszy sposób przez ugrupowania marzące o rewanzu. Trudno też odmówić znacznej dozy racji tym licznym komentatorom polityki mocarstw zachodnich po traktacie wersalskim, którzy wskazują, że kompromisowe załatwienie sporu francusko-angielskiego w odniesieniu do Niemiec przyniosło tylko ten rezultat, że Niemcy w traktacie upokorzono, ale bynajmniej nie sparaliżowano. W sumie mimo wszystkich późniejszych ustępstw, ułatwiono tylko propagandę odwetu. Imperialistyczne plany Focha, Tardieu itp. były przynajmniej konsekwentne. To, czym zastąpiono ich plany dawało wprawdzie przejściowo korzyści kapitałowi francuskiemu, ale niosło zarazem poważne groźby dla Francji.

Zatrzymamy się tu dłużej nad tym problemem, gdyż w konsekwencji rzutował on poważnie na sytuację Polski<sup>38</sup>. Niemieckie plany rewanzu musiały się bowiem zwracać w szczególności przeciw Polsce, stanowiącej najsłabszego przeciwnika w takim układzie sił. Ale rola Polski w planach Francji, jak widzieliśmy, nie kończyła się na jej pozycji wobec Niemiec. W znacznie większym stopniu potrzebna ona była Francji, a pośrednio

<sup>36</sup> Op. cit., s. 267. Renaud de Jouvenel w oparciu o dane przytoczone przez P. Allarda i M. Bergera powiada: „... On voit clairement par les consignes données à la censure depuis 1916 jusqu'à 1920 que la volonté absolue du gouvernement français était d'imposer à l'Allemagne des conditions de paix dures, jusqu'à l'injustice et non moins nettement son désir d'intervenir contre la Russie soviétique”. (Vingt années d'erreurs politiques, Paryż 1947, s. 12 i 13).

<sup>37</sup> Emile Giroud, La nullité de la politique internationale des grandes démocraties (1919 — 1939). Recueil Sirey 1948, s. 44.

<sup>38</sup> Co prawda znajdowali się politycy i uczeni niemieccy, żeby wymienić F. W. Foerstera, profesora uniwersytetów w Wiedniu, Monachium i Zurychu, którzy udowadniali słusność zapór przeciw militarystyce niemieckiej, wskazując równocześnie na słusność odzyskania przez Polskę zagrabionych niegdyś przez Prusy terenów polskich i likwidację w ten sposób „śmiertelnego grzechu Europy”, jakim były rozbory Polski. Były to jednak głosy odosobnione, nie mogące zrównoważyć akcji przeciwnej.

i innym państwowi imperialistycznym jako ogniwo słynnego „kordonu sanitarnego“ przeciw Rosji Radzieckiej. W tym wypadku wskazywano Polsce rolę podobną, jaką odgrywać miała później stworzona tzw. Mała Ententa, złożona z Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii.

Powstała „Mała Ententa“ jako forma obronna przeciw ewentualnym planom rewindykacyjnym Węgier, od których każde z wymienionych państw w traktacie w Trianon oderwało znaczną część terytorium z ludnością węgierską oraz dla przeciwdziałania projektom restauracji monarchii habsburskiej. Rychło jednak nieodzownie potrzebując poważnego protektora stała się „Mała Ententa“ nowym bastionem wpływów francuskich na wschodzie Europy, zresztą poszczególne państwa już pod taką kuratelą były, niektóre wyżej w tej roli niż Polska cenione. Aby jednak nie było wątpliwości należy dodać, że był taki moment w planach dyplomacji francuskiej, że z podziwu godną łatwością zapominania chciała ona przejść do porządku dziennego nad tradycją wojennych sojuszów z Rumunią czy Serbią bądź nad profrancuską postawą Massaryka i Benesza. W marcu 1920 r., gdy Węgry wyraźnie już okrzepły jako państwo zwycięskiej kontrrewolucji, ówczesny premier Millerand i sekretarz generalny francuskiego MSZ Maurice Paléologue (b. ambasador w Petersburgu) podjęli niezwykle interesującą akcję. Zaproponowali bowiem pomoc Francji w odzyskaniu przez Węgry terenów „czysto węgierskich“ pod warunkiem, że t-wo Creusot otrzyma przywileje ekonomiczne<sup>39</sup> na kolejach węgierskich i w bankowości.

Dlaczego nie doszło do realizacji tych planów, rozważać na tym miejscu nie warto. Jeśli ten fragment dziejów dyplomatycznych Europy po I wojnie światowej wspomniano, to tylko po to, by na obcy przykładzie plastycznej przedstawić rolę „przyjaźni“ zawieranych między mocarstwami i małymi państwami Europy wschodniej, po drugie zaś ze względu na dobrze znany fakt opanowywania polskiego przemysłu przez kapitał francuski.

Wielu burżuazyjnych polityków uznawało zresztą politykę Francji za krótkowzroczną z uwagi na nieuniknienie narastającą groźbę konfliktów wobec niemożliwości utrzymania w podzielonej na dużą ilość państw Europie „równowagi sił“<sup>40</sup>. Ocena tej argumentacji jest niemożliwa jeśli się nie uwzględni trzech rzeczy: a) Europa została podzielona na tak dużą ilość państw głównie dlatego, że posiadanie odrębnego państwa odpowiadało ówczesnym aspiracjom poszczególnych narodów; b) Liga Narodów zawiodła całkowicie jako organizacja bezpieczeństwa zbiorowego, czym teoretycznie miała być w momencie jej tworzenia; c) u podstaw polityki wielkich mocarstw leżała sprzeczność z interesami małych naro-

<sup>39</sup> Por. J. B. Duroselle, *Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, Paryż 1953 r., s. 31. Podobne bezpośrednie zaangażowanie się kapitału francuskiego nie było zresztą jedyne. Wystarczy przypomnieć akcję Comité des Forges w sprawie okupacji Ruhry, co znane jest powszechnie z publicystyki i literatury naukowej.

<sup>40</sup> Na tym tle rozpatrzyć należy opinię F. Nitti, który pisał m.in.: „L'Entente a construit sur des sables mouvantes une Europe pleine de petits Etats à la fois atteints d'impérialisme et menacés de ruine économique et financière, parmi lesquels une Pologne trop grande, techniquement déséquilibrée, et nécessairement ennemie de la Russie et de l'Allemagne” (cyt. za R. de Jouvenel, op. cit., s. 56).



dów, które otrzymały niepodległość w 1918 r., a jednym z najważniejszych elementów tej polityki była postawa antyradziecka.

Na tym tle i „przyjaźń“ polsko-francuska w tym czasie nabiera cech zrozumiałych, choć dla narodu polskiego niekorzystnych.

Od pierwszej bowiem chwili, gdy powstała możliwość istnienia państwa polskiego, mocarstwa Ententy, a zwłaszcza Francja, dążyły do podporządkowania sobie jego życia gospodarczego, co w znacznej mierze i w bardzo krótkim czasie udało jej się osiągnąć. Burżuazja polska, która objęła władzę w młodym państwie, musiała przyjąć ten protektorat francuski tym bardziej, że potrzebowała poparcia dla swych planów wschodnich<sup>41</sup>. I tutaj jednak wiele zależało od układu sił na wschód od Polski. Tym tłumaczą się początkowe wahania Francji w sprawie Galicji wschodniej. Dopóki wydawało się, że burżuazja ukraińska potrafi utworzyć poważny organizm polityczny, zwrócony przeciwko Rosji Radzieckiej, polskie dążenia do opanowania tych terenów traktowane były powściągliwie i wyczekująco. Słabość ukraińskich sił kontrrewolucyjnych oraz perspektywa opanowania nafty galicyjskiej przez Francję decydują o jej stanowisku wobec politycznej przynależności tej ziemi<sup>42</sup>.

Tendencję tę mogliśmy obserwować i później, w czasie wojny polsko-radzieckiej.

\*

W rozważaniach niniejszych padło kilkakrotnie nazwisko prezydenta USA. Wynikło to stąd, że wypowiadał się on w sprawie pokoju i w sprawie polskiej. W istocie jednak nie na tym rzecz się kończy. Dało nam to możliwość stwierdzenia nigdy dotąd w historii nowożytnej nie notowanego wpływu mocarstwa pozaeuropejskiego na kształtowanie się stosunków w Europie. Clemenceau kpił z Wilsona, że ten ostatni „mówi jak Chrystus, a postępuje jak Lloyd George“, ale właśnie fakt, że w kpinie tej było dużo racji, zawierał poważną groźbę dla mocarstw europejskich. Zapatrzona jednostronnie w sprawy polskie, historiografia nasza uczyniła wiele dla wyjaśnienia istotnego sensu trzynastego punktu, na dalszy plan odsuwając analizę innych punktów programu Wilsona. Wystarczy jednak wskazać na mający duże znaczenie punkt trzeci, domagający się zniesienia barier ekonomicznych i całkowicie wolnego handlu między-

<sup>41</sup> W opiniach burżuazyjnych kół Zachodu dochodziły też do głosu przewidywania bynajmniej nie wesołe w stosunku do Polski, co zresztą nie łączyło się wcale z sympatiami pod adresem Rosji, a często wręcz było wyrazem nadziei na upadek komunizmu. Wspomniany wyżej Nitti pisał: „Il est facile de prévoir que tôt ou tard, la dégénérescence bolchévique étant terminée, la Russie se reformera. L'Allemagne, en dépit de toutes les tentatives faites pour la désagréger et pour rompre son unité, sera dans trente ou quarante ans, le plus formidable noyau ethnique de l'Europe continentale. Qu'advientra-t-il alors d'une Pologne qui prétend diviser deux peuples représentant déjà numériquement et destinés à représenter à bien d'autres égards les principales forces de l'Europe continentale de demain” (op. cit., s. 81).

<sup>42</sup> Wykraczających chronologicznie poza same początki Drugiej Rzeczypospolitej zjawisk nie omawiam bliżej, ale gdyby uwzględnić tu w całości choćby takie problemy jak Gdańsk, Śląsk, autonomia dla Galicji czy przebieg wojny polsko-radzieckiej — wydaje się, że tezy tu postawione znalazłyby bardzo mocne poparcie.

narodowego. Ten „liberalny“, jak chcą niektórzy ekonomiści, projekt był w istocie niczym innym jak poszerzaniem dróg dla ekspansji gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Tej „liberalnej“ tendencji służyć też miała Liga Narodów<sup>43</sup>. Wprawdzie wilsonowska idea Ligi Narodów została w Stanach Zjednoczonych odrzucona, wprawdzie on sam stracił wkrótce popularność we własnym kraju, ale już tylko jakiś nowy kataklizm mógł Stanom Zjednoczonym odebrać pierwszeństwo wśród wielkich państw Zachodu.

Nie przeszkadzał utrzymaniu i rozszerzaniu potęgi gospodarczej USA i ich tak głośny w literaturze naukowej „izolacjonizm“ po odejściu Wilsona. Po pierwsze bowiem nie wpływał on i wpływać nie mógł na zmniejszenie zadłużenia się innych wielkich mocarstw u Stanów Zjednoczonych, co dokonało się już w wielkiej mierze w czasie wojny. Po drugie nie przeszkadzał on systematycznemu opanowywaniu całego kontynentu amerykańskiego. Po trzecie „izolacjonizm“ w zakresie politycznym godził się znakomicie z ekspansją monopoli amerykańskich na kontynent europejski. Co więcej, entuzjaści amerykańskiego „przewodnictwa“ nad światem dowodzą nawet, iż przekształcanie gospodarcze krajów kapitalistycznych było większą rewolucją niż rewolucja socjalistyczna w Rosji<sup>44</sup>. I jakkolwiek niesłuszność tego twierdzenia jest tak oczywista, iż nie wymaga polemiki, jest ono objawem zasięgu owego procesu, który zaczął się w latach I wojny światowej. W miarę upływu czasu to „pierwszeństwo“ USA musiało rosnąć. Nie małą rolę odegrał tu fakt niespełnienia się nadziei na odbudowę zniszczeń wojennych z jednej strony przez reparacje niemieckie, z drugiej przez zyski z francuskich i angielskich kolonii. W tym drugim wypadku sytuacja powojenna na pozór znacznie się dla Francji i Anglii poprawiła, bo rozszerzyły one poważnie swoje imperia. W istocie jednak trudności rosły powoli, lecz stale. Tym dotkliwiej musiała Francja odczuwać utratę swych gospodarczych wpływów na terenie Rosji. Rewolucja Październikowa zadała kapitalizmowi jako całości ciężką i nieuleczalną ranę, ale najdotkliwiej ugodzony został imperializm francuski, czego nie omieszkali wykorzystać jego silniejsi partnerzy.

Na tym dopiero tle można rozpatrywać znaczenie sojuszu francusko-polskiego formalnie zawartego w 1921 r. oraz jego bezpośrednie skutki i przyszłe perspektywy.

Nie bez związku z tym sojuszem, bo przy poparciu Francji ukształtowały się wschodnie granice Polski. W konsekwencji sojusz ten, przyjmowany przez dużą część społeczeństwa jako nawiązanie do tradycyjnej przyjaźni obu narodów oraz we wspólnym interesie przeciwstawienia się groźbie militarystyki niemieckiej, w aktualnej wówczas rzeczywistości obracał się przeciw tym właśnie założeniom. Służył on natomiast znakomicie podporządkowaniu gospodarczych bogactw Polski Francji

<sup>43</sup> Por. H. Truchy i M. Bye, *Les relations économiques internationales*. Paryż 1948 r., s. 149.

<sup>44</sup> „The capitalist revolution in which the United States was the leader found apter, more efficient and more flexible means through collectivizing capital in corporations” (A. A. Berle, *The 20th Century Capitalist Revolution*, New-York 1954 r., s. 23).

oraz francuskiej polityce antyradzieckiej. Zwracał więc Polskę przeciw tej sile międzynarodowej, bez zwycięstwa której odbudowa niepodległego państwa polskiego byłaby niemożliwa.

Dodajmy na marginesie tych uwag, że sojusz polsko-francuski został zawarty wbrew stanowisku marsz. Focha<sup>45</sup>, który niegdyś w okresie rokowań wersalskich tak duże plany wiązał właśnie z Polską. Przyznać jednak trzeba, że stanowisku Focha z r. 1921 nie można zarzucić niekonsekwencji. Plany jego z okresu rozejmu wiązały się z Polską silną; Polska słaba, tak jak wyglądała w r. 1921, przewidywanej dla niej roli spełnić nie mogła. Foch jednak patrzył na sprawę jednostronnie, jako żołnierz dobrze znający swoje rzemiosło. Decydujące koła finansjery francuskiej musiały widzieć sprawy inaczej. „Sojusz“ pozwalał im na ugruntowanie ich będącej już w pełnym toku akcji opanowywania podstawowych gałęzi polskiego przemysłu. Nazwa „sojusznik“ oznaczała zarazem w stosunku do Polski „ujarzmiony ekonomicznie“. A już retorycznym jest pytanie jak wpływało to na niepodległość narodu polskiego odzyskaną po tylu latach ciężkich zmagañ. Ale, dodajmy zarazem, by nie zrzucić — wbrew faktom — całej odpowiedzialności na Francję, sojuszu tego, godząc się z jego ujemnymi konsekwencjami, pragnęła w tym czasie gorąco przytłaczająca większość polskiej burżuazji. Olbrzymią rolę odegrała w tym wypadku jej własna, antyradziecka „polityka wschodnia“. Stwarzała ona sytuację, w której sojusz z jednym z wielkich mocarstw imperialistycznych, a więc z natury rzeczy sojusz, w którym tkwiło ograniczenie suwerenności słabszego państwa — był życiową koniecznością.

Była to tylko jedna z konsekwencji tej polityki, chyba — przy wszystkich jej niewątpliwych minusach — mniej ważna. Nie znaczy to, że w jakiegokolwiek bądź mierze osłabiać to ma przeprowadzoną wyżej próbę analizy. Mimo wszystko jednak podstawowe zjawiska natury wewnętrznej każdego państwa są zawsze ważniejsze, bo warunkują często nie tylko politykę wewnętrzną, ale i zagraniczną państwa. Zgodnie też z generalnym założeniem, przyjętym przy konstrukcji niniejszego szkicu chodzi wciąż tylko o zagadnienie niepodległości Polski.

Wydaje się bowiem, że kiedyś mówimy o kształtowaniu się w latach 1918 — 1921 nowego państwa polskiego, nie można poprzestać na wskazywanych tu już ograniczeniach suwerenności narodu polskiego. Należy wspomnieć o jeszcze jednym czynniku osłabiającym jego niepodległość.

Mowa jest, naturalnie, o narodowościowym ukształtowaniu się Drugiej Rzeczypospolitej. Pozbawiona Gdańska i większości Śląska, miała ona poważnie ograniczone możliwości rozwoju gospodarczego, rozszerzając się zaś na wschód, na tereny etnograficznie niepolskie i — z małymi wyjątkami — gospodarczo zacofane, stwarzała sobie wielkie trudności. Rządy burżuazji musiały prowadzić do wzrostu wyzysku ludności niepolskiej, do coraz większego paraliżowania jej własnego narodowego

<sup>45</sup> Weygand, *Mémoires, Mirages et Réalité*, Paryż 1957 r., s. 181 oraz Fernand L'Huillier, *De la Sainte-Alliance au Pacte Atlantique. Le vingtième siècle. 1898—1954*, Paryż 1955 r., s. 141.

rozwoju kulturalnego, a w konsekwencji do wzmagania się nienawiści uciskanych do państwa polskiego. Państwo to więc było z góry skazane na stałe istnienie sił rozsadzających je od wewnątrz, a naród polski na polityczne i kulturalne ograniczenie prawidłowości jego rozwoju. Ze wszech miar słuszna teza, że nie może być prawdziwie wolnym naród uciskający inne narody, sprawdzała się z całą wyrazistością na przykładzie narodu polskiego.

Analiza konsekwencji tego stanu rzeczy wykracza jednak poza temat niniejszego szkicu.

Генрик Яблонски

## ВОЗНИКНОВЕНИЕ ВТОРОЙ ПОЛЬСКОЙ РЕЧИ ПОСПОЛИТОЙ В 1918 г. НА ФОНЕ ИСТОРИИ ЕВРОПЫ

В начале первой мировой войны (1914—1918) государства Антанты считали польский вопрос внутригосударственным вопросом России. Россия, стремившаяся ослабить Германию именно таким образом рассматривала польскую проблему и не спешила ни разработать, ни ввести в жизнь принципы автономии. Планы разрешения будущего польских земель при поддержке Австрии в лучшем случае могли привести к включению Королевства в состав габсбургской монархии.

По мере того как развертывались события, нельзя было также рассчитывать на то, что Австрия предпримет какие-нибудь решительные шаги вопреки Германии, планы которой вязались с концепцией Средней Европы (Миттельевропы), либо с уменьшением территории Королевства.

Победа ни одной из сторон не могла привести Польше независимости.

После февральской революции польский вопрос начинал становиться частью русской проблемы, принявшей новые формы. Но зато после Октябрьской Революции возникло государство, которое стало активно выступать в защиту суверенных прав польского народа. Революция в Германии, имевшая существенное значение для судьбы Польши, вспыхнула под влиянием климата, созданного Октябрьской революцией. Но германская революция имела исключительно буржуазно-демократический характер.

В связи с новым положением вещей высказывания Вильсона на тему Польши принимают иное значение. Польские политики, поддерживавшие ранее концепцию объединения всех польских земель под властью царя, стали теперь смотреть на Польшу, как на бастион в сфере влияний западных держав. Новые границы Польши были в большой мере результатом торгов между державами. Англии было важно, чтобы Рольша — союзник Франции — не стала слишком сильным государством. Она не хотела также чересчур ослабить силы Германии. Политика Англии сыграла решающую роль в концепции свободного города Гданьска.

Согласно планам Франции Польша должна была также играть значительную роль в антисоветской политике: так-как революция нанесла самый чувствительный удар французскому империализму. В 1921 г. польско-французский союз заставлял Польшу следовать антисоветской политике, а также вызывал ее экономическую зависимость. Однако этого союза хотело большинство польской буржуазии.

Включение в состав нового польского государства непольских земель на востоке усиливало внутренние конфликты и отрицательно сказывалось на вновь образовавшемся государстве.

Henryk Jabłoński

FONDATION DE LA II-E REPUBLIQUE DE POLOGNE EN 1918 SUR LE FOND  
DE L'HISTOIRE DE L'EUROPE

Le problème polonais fut considéré par l'Entente au début de la Guerre de 1914—1918 comme problème intérieur russe. La Russie visant à l'affaiblissement de l'Allemagne traitait la question polonaise sous ce point de vue et ne se hâta pas de faire entrer en vigueur les principes de l'autonomie. Les conceptions de résolution du problème de la Pologne avec l'appui de l'Autriche ne pouvaient donner tout au plus que l'incorporation du Royaume de Pologne à la Monarchie des Habsbourg; on pouvait non plus compter, à mesure que la situation se développait, sur des avances de la part de l'Autriche en dépit de l'Allemagne. Les plans de cette dernière se liaient d'ailleurs avec la conception de „Mitteleuropa”, ou avec un dépècement du Royaume de Pologne. La victoire de n'importe quel parti ne pouvait donc garantir l'indépendance du pays.

Après la Révolution de Février la question polonaise devint une partie du problème russe apparu soudain dans une forme nouvelle. La révolution créa en effet un nouvel Etat soutenant activement les droits souverains de la nation polonaise. La révolution allemande, ayant une importance essentielle pour le sort de la Pologne, se déclencha sous l'influence du climat créé par la Révolution d'Octobre, mais elle n'était qu'une révolution bourgeoise et démocratique.

Grâce à cette nouvelle situation les déclarations de Wilson consacrées au problème polonais prirent un autre aspect. Les politiciens polonais, qui soutenaient préalablement les conceptions de l'unification des territoires polonais sous le sceptre du tsar, se mirent à penser à une Pologne — bastion des influences des puissances occidentales.

Les frontières futures de la Pologne furent fixées pour la plupart par les négociations entre les grandes puissances. L'Angleterre s'élevait contre l'agrandissement démesuré de la Pologne comme alliée de la France et ne désirait pas l'affaiblissement trop fort de l'Allemagne. La politique de l'Angleterre décida du sort de Gdańsk comme Ville Libre.

Selon les plans de la France la Pologne devait jouer aussi le rôle antisoviétique; la révolution russe ayant porté une atteinte sensible à l'impérialisme français. L'alliance franco-polonaise de 1921 servait à la subordination de la Pologne à la politique antisoviétique, ainsi qu'à la dépendance économique du pays. Une grande patrie de la bourgeoisie polonaise soutenait cependant cette alliance. La conception d'un nouvel Etat polonais englobant des territoires non-polonais de l'Est renforça les conflits intérieures et pesa négativement sur l'histoire du nouvel Etat polonais.